

KURIER Wileński

PIĄTEK, 25 STYCZNIA 1991 R.
nr 16 (11533)

W Parlamencie Republiki

23 stycznia w dalszym ciągu obradowała druga sesja Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Na posiedzeniu porannym wysłuchano informacji przewodniczącego Rady Najwyższej Wytautasa Landsbergisa o sytuacji w republice. Zakomunikował on, że do dochodzenia w sprawie przestępstw popełnionych przez wojskowych włączyła się również Prokuratura ZSRR. Przewodniczący podkreślił, że przeciwnicy niepodległości Litwy również nadal starają się zakłócać spokój.

Jako niespodziewany cios W. Landsbergis określił dekret prezydenta ZSRR w sprawie wyłączenia pieniędzy. Co do sondażu opinii mieszkańców, który będzie się 9 lutego, przewodniczący powiedział, że ludzium należy zawsze wyrażać jego treść, cel konstytucyjny i polityczny.

Deputowani powzięli uchwałę, w której zaaprobowali w pierwszym czytaniu projekt ustawy o nauce i studiach.

Powzięto uchwałę w sprawie finansowania wydatków w pierwszym kwartale 1991 roku. Radzie Republiki polecono, zażądać zatwierdzonego budżetu państwowego na ten rok, by finansować wydatki w pierwszym kwartale roku bieżącego nie przekraczając asygnacji przewidzianych w projekcie budżetu państwowego na czwartą część 1991 roku.

Na przeprowadzenie sondażu opinii mieszkańców republiki postanowiono wyasygnować z

budżetu państwowego 565 tys. rubli.

Na posiedzeniu wysłuchano informacji deputowanego Zenonasa Jukniewiczusa o projekcie ustawy „O trybie i warunkach zwrotu zachowanych nieruchomości”. Postanowiono obszerniej przedyskutować ten projekt ustawy we frakcjach i stałych komisjach.

Następnie deputowani pracowali we frakcjach i stałych komisjach.

Na posiedzeniu wieczornym premier Gediminas Wagnerius poinformował o przedyskutowaniu rządzą w związku z unięciem banknotów Banku Państwowego ZSRR o nominale 50 i 100 rubli wzorca 1961 roku.

Następnie Wytautas Landsbergis przedstawił delegację parlamentarzystów Szwecji z wiceprzewodniczącą parlamentu Szwecji Ingegerd Truedson i wiceprzewodniczącą zarządu krajowego Wspólnoty Litwinów Stanów Zjednoczonych Ameriki Rimantasa Dirwonisa.

I. Truedson i R. Dirwonis wygłosili przemówienia do deputowanych.

Na wniosek premiera rozpatrywano kandydaturę Wytautasa Pakalinskisa na urząd wicepremiera. Przedstawiono wnioski komisji w tej kwestii. Po głosowaniu Wytautas Pakalinskis został zatwierdzony na wicepremiera rządu republiki.

Następnie deputowani przystąpili do omawiania projektu ustawy o prywatyzacji majątku państwowego. (ELTA)

Depesza do M. Gorbaczowa

23 stycznia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis przesłał do prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa depeszę następującej treści:

„W Pańskim oświadczeniu, które zostało nadane 22 stycznia w Telewizji ZSRR i było rozpowszechnione kanałami TASS, potępia się współpracę sił zbrojnych ZSRR z jakimiśkolwiek organizacjami lub samowolnymi „komitetami”, które pragną drogą przemocy za-

garnąć władzę; mówi się tam również, że wydarzenia w Wilnie, tj. zabójstwo bezbronnego człowieka i zajęcie budynków, nie odzwierciedla Pańskiej woli.

Pragnąc wierzyć, że jest to prawda, proponujemy Panu, by rozkazał jednostkom jakiegokolwiek rodzaju sił zbrojnych ZSRR, w tym wojskom MSW i KBP, jak też pojedynczym funkcjonariuszom bezwzględnie opuścić zagrożone przez nich budynki w Wilnie.”

(ELTA)

Mienie ma być zwrócone niezwłocznie

WILNO, 23 stycznia. Mienie państwowe Litwy, zagarnięte z pomocą sił zbrojnych przez kapeosów Litwy, bądź samowolników z tzw. komitetu ocalenia narodowego, ma być niezwłocznie zwrócone. W razie niewykonania tego naszego żądania, rzecz wątpliwa, czy możliwy będzie dialog z Moskwą. Powiedział to dziś na porannym posiedzeniu w Radzie Najwyższej Wytautas Landsbergis. Zakomunikował on, że po-

prosił pracujących na Litwie przedstawicieli prokuratury ZSRR, by wyjaśnili, na czyj rozkaz i na jakiej podstawie armia radziecka zajęła Litewską Telewizję i Radio i kto zezwolił w gmachu Radia i Telewizji na obecność postronnych osób. Odpowiedź z prokuratury Wytautas Landsbergis spodziewa się otrzymać jeszcze dziś.

Balys BUCZELIS,
kor. ELTA

Pomoc humanitarna z Danii

ELTA poinformowana została przez Litewskie Biuro Informacyjne w Kopenhadze, że minister spraw zagranicznych Danii Uffe Ellemann-Jensen przeznaczył 1,6 mln koron duńskich dla organizacji „Caritas-Danemark”; jest to pomoc humanitarna dla Litwy.

Milion koron przeznaczony został na zakup leków oraz sprzętu medycznego dla Litwy,

gdyż zdaniem ministra, po brutalnych akcjach żołnierzy radzieckich w Wilnie pomoc ta jest bardzo potrzebna.

0,6 mln koron przeznacza się na zakup i dostarczenie żywności, innego rodzaju pomocy dla wielodzietnych rodzin, które ucierpiały wskutek panoszenia się armii ZSRR na Litwie, jak też zesłańcom.

/ELTA/

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O OGŁOSZENIU DNIA
ŻAŁOBY 25 STYCZNIA
1991 R.

20 stycznia 1991 roku w stolicy Republiki Litewskiej Rydze oddział specjalnego przeznaczenia MSW ZSRR dokonał aktów terrorystycznych, podczas których zginęli obrońcy niepodległości Republiki Litewskiej.

Wyrażając solidarność z dążącym do wolności narodem Litwy i bolejąc razem z nim nad przelaną niewinną krwią, Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

ogłosić 25 stycznia 1991 roku dniem żałoby na całym terytorium Republiki Litewskiej, wywiesić flagi państwowe Republiki Litewskiej ze znakami żałoby.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki LitewskiejW. LANDSBERGIS
Wilno, 25 stycznia 1991 r.

OSWIADCZENIE RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W SPRAWIE PUBLICZNYCH
OSWIADCZEN
DEPUTOWANYCH
I DZIAŁACZY
SPOŁECZNYCH

Swobodnemu i demokratycznemu życiu Republiki Litewskiej zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo. Lekkoomyślne, nie zawsze odpowiedzialnie działające deputowanych, działaczy społecznych w telewizji, na konferencjach i wiecach dzielą i ważną mieszkańców Litwy. W tym tragicznym dla naszej Ojczyzny czasie takie ambiciozne oświadczenia, wzajemne oskarżenia służą wrogom niepodległości.

Dlatego więc wzywamy wszystkich deputowanych, dziennikarzy, działaczy politycznych, świadomych obywateli Republiki Litewskiej do powściągliwości, zachowania dyscypliny wewnętrznej i odpowiedzialności – w imię Litwy, w imię pamięci ofiar, poległych o jej wolność!

Przewodniczący Rady
Najwyższej Republiki
LitewskiejW. LANDSBERGIS
Wilno, 22 stycznia 1991 r.

Zatwierdzono przewodniczącego

komitetu

WILNO, 24 stycznia (ELTA). Zebranie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej zatwierdziło w charakterze przewodniczącego komitetu organizacyjnego IV Światowych Litew-

skich Igrzysk Sportowych deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Romualdasa Ozolasa. Dla pełnienia tych obowiązków zachowano mu wszelkie prawa do dalszej pracy w rządzie Republiki Litewskiej.

Wychować gospodarza

● ZASZCZEPIĆ MIŁOŚĆ DO ZIEMI PRZYSZŁYM
SPODARZOM ● BIAŁOSTOCKA FILIA UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO OFERUJE POMOC WILEŃSKIEJ
SZSZEJ SZKOLE ROLNICZEJ ● ZAWARTO UMOWĘ O
WSPÓŁPRACĘ ●

Dopiero niespełna przed rokiem Wileński Sowchoz-likum został przekształcony w wyższą szkołę rolniczą. W tym celu dyrekcja, by uczelnia miała swe miejsce wśród innych placówek, by kształcić najbardziej potrzebne wsi, Wileńszczanie nie kierowali się przygotowania specjalistów rolnictwa.

Dobrze obecnej, kiedyśmy do wniosku, że prywatna, gospodarstwa chłopskie, gospodarstwa jedno- lub dwurodzinne, to najbardziej potrzebne formy gospodarowania, dyktują, szkoły, pedagodzy są powinni szczególną uwagę poświęcić przygotowaniu przyszłych gospodarzy indywidualnych gospodarzy, znających

nie tylko podstawy agrotechniki, zooweterynarii, ekonomii, ale też kochających ziemię. Ale zaszczerpieć miłość do ziemi w przyszłego gospodarza, w wielu wypadkach może okazać się trudniejszym zadaniem, aniżeli powiedzmy „uzbroić” go w wiedzę z zakresu uprawy roli czy mechanizacji. I nie tylko dlatego, że inercyjnie pokutuje jeszcze w wielu wypadkach praktyka, gdy dziecko od najmłodszych klas słyszy: „Zle się uczysz, będziesz rolnikiem” i w myśl tej zasady do szkoły trafia słabszy kontyngent uczniów. Niestety, nie potrafiliśmy, a i nie staraliśmy się dotychczas podnieść prestiż specjalistów rolnictwa. Trudności są oczywiście, gdyż młodzieńiec przychodzi do szkoły już w pewnym

stopniu z ukształtowanym charakterem, upodobaniami i jeżeli dotychczas niewiele miał wspólnego z pracą na roli, jest uczuciowo oderwany od niej. Ziemię traktuje jako bogactwo wspólne, bo nie miał przecież możliwości, jak to niegdyś dziecko, od najmłodszych lat, w miarę sił, pomagając rodzicom stopniowo poznawał tajemnice pracy na roli, a przez to przywiązywał się do ziemi, poznawał jej wartość. Kolektywne ziemie, kolektywne gospodarowanie przez długie lata nie sprzyjały zazęszczaniu miłości do ziemi. I odróżnić tę miłość – bodajże jedno z najpiękniejszych i najbardziej ważkich zadań uczelni. Chcąc mu sprostać, pedagodzy, dyrekcja starają się poznać praktykę w tej dziedzinie stosowaną na pokrewnych uczelniach, nawiązują kontakty o współpracy.

Swą pomoc oferują uczelnie z Polski, jak na przykład, Zespół Szkół Rolniczych w Maria-

nowie (woj. łomżyński) z którym wileńska szkoła od dłuższego czasu utrzymuje ścisłe kontakty. Ostatnio zaś dyrektorka tej uczelni Alina Komar oraz jej zastępca do spraw nauczania Lucjana Bienkiewicz powrócili z Białegostoku, gdzie na zaproszenie profesora Jana Gajewskiego, prorektora Białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego zapoznali się z kierunkami, programami i metodami kształcenia przyszłych rolników. Jako że Białostocka Filia ma bogate doświadczenie i zaoferowała swą pomoc wyższej szkole rolniczej w Wojdztwach, zawarto umowę o współpracę. Zgodnie z nią przewiduje się prowadzić wymianę pracowników dydaktyczno-naukowych w celu doskonalenia kwalifikacji, wzbogacenia doświadczenia naukowego; organizować praktyki studentów specjalizujących się w gospodarstwie fermerskim; opiekować się pracami doktorantkami pedagogów wileńskiej uczelni.

Nawiasem mówiąc, ten punkt umowy już się realizuje, jako że wykładowca wileńskiej szko-

ły rolniczej Stanisław Hejbowicz pisze już pracę doktorską z dziedziny ekonomiki rolnictwa pod opieką profesora białostockiej uczelni.

Cennym założeniem umowy, między innymi, jest wymiana już w roku bieżącym pedagogów, stażystów oraz grup studentów celem odbycia praktyk zawodowych. Białostocka uczelnia zobowiązała się też okazać pomoc szkole w Wojdztwach w ukompletowaniu biblioteki w literaturę specjalistyczną.

– Cieszą fakt, – jak podkreśliła w rozmowie L. Bienkiewicz – że umowa została zaaprobowana przez senat Uniwersytetu Warszawskiego. – Myślę, że w znacznej mierze przyczyni się ona zarówno do doskonalenia wiedzy naszych wykładowców, podniesienia poziomu nauczania, jak też godnego prezentowania naszej szkoły w randze wyższych uczelni rolniczych.

Cóż, zostaje życzyć owocnej współpracy obu placówkom i aby dobre zamiary ich zostały zrealizowane.

Danuta WOJTUSIAK

Do Parlamentu Republiki Litewskiej

Przyjaciele, na Wasze ręce, a za Waszym pośrednictwem — na ręce bohaterów Litwy — przesyłamy słowa poparcia, podziwu oraz nadziei, że ofiary przez Was złożone nie pójdą na marne.

Byliśmy i będziemy z Wami.

Spoleczeństwo polskie bezustannie daje dowody, że siewcy myśli się licząc na milczenie świata. Stale wywierany jest nacisk na władze polskie, by uznały Waszą niepodległość, by przestały oglądać się na innych, lecz spojrzwały w serca Polaków i w przyszłość.

Uważaliśmy i uważamy, że uznanie niepodległości Litwy jest obowiązkiem władz Polski — tak uczy historia i tego wymaga polska racja stanu.

Wiemy, jak niewiele znaczą słowa choćby najgorętsze, jeśli nie pociągają za sobą konkretnych działań politycznych. Jednak — kiedy waga się losy Niepodległego Państwa, kiedy spo-

łeczeństwa (szczególnie te, które wiedzą, co oznacza sowiecka okupacja) spoglądają z troską i nadzieją na Waszą walkę, zaś oczy polityków utknięte są nadal, niestety, w Gorbaczowa — w tej sytuacji każde słowo staje się świadectwem.

Nasze organizacje od początku swojej działalności, w ponurych latach sęnu wojennego, stale głosiły konieczność w budowaniu mostów między narodami ujarzmionymi przez komunizm.

Dłatego otuchą napawa nas fakt, że Polacy na Litwie godnie stanęli przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wierzymy, że braterstwo odrodzone w tak trudnych chwilach wyda krótkie owoce pojedynania i przyjaźni. Niech żyje Niepodległa Litwa!

Organizacja „Solidarność Walcząca” i Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”
Warszawa, 15.01.1991 r.

Świat o Litwie

● W Wilnie żołnierze radzieccy zagrabili bazę z materiałami potrzebnymi dla poligrafii. Oficjalni przedstawiciele Litwy poinformowali, że członkowie promoskiewskiej frakcji litewskiej partii komunistycznej, którzy towarzyszyli żołnierzom, tłumacząc zagrabienie magazynu dekretem prezydentem o obrotach własności tej partii.

● Michał Gorbaczow obiecał przeprowadzić pełne dochodzenie w związku z tragicznymi wydarzeniami na Litwie, a także incydent w niedziele w sąsiedniej Litwie, gdzie wyborowe jednostki radzieckie zdobyły szturmami gmach MSW Litwy. TASS komunikuje, że śledztwo w tej sprawie w Rydze już się zaczęło.

● W swoim oświadczeniu przywódca radziecki oskarżył parlament — republik bałtyckich o wzmożenie kryzysu w tym regionie. Powiedział, że dążące do niezawisłości „republiki” bałtyckie powinny odwołać wszystkie ustawy, które są sprzeczne z radziecką konstytucją.

● Minister spraw zagranicznych Litwy Janis Jurkans powiedział, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii zapewnili go, iż będą czynić nacisk na rząd ZSRR, aby zaprzestał stosowania siły przeciwko demokracji, w tym w republikach bałtyckich.

● Sekretarz stanu USA Ja-

mes Baker oświadczył, że działania wojsk radzieckich w republikach bałtyckich zagrażają dobrem stosunkom amerykańsko-radzieckim. Podczas spotkania w Waszyngtonie z przedstawicielami Litwy, Łotwy i Estonii oświadczył on, że USA rozpatrują możliwości sankcji ekonomicznych przeciwko ZSRR.

● Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis poprosił rząd Francji o zwołanie sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie sytuacji w krajach bałtyckich. W liście do prezydenta Francji Francois Mitterranda, Landsbergis poprosił też Francję, aby zaproponowała wysłanie na Litwę komisji dochodzeniowej ONZ.

● Japoński minister spraw zagranicznych Tarō Nakajama podczas spotkania z przywódcą radzieckim wyraził głębokie zaniepokojenie Japonii radziecką interwencją w republikach bałtyckich. Ostrzegł on, że kontynuowanie takiej polityki może ujemnie wpłynąć na udzielanie japońskiej pomocy dla ZSRR.

● Parlament litewski zaapelował do prezydenta M. Gorbaczowa o wydanie polecenia opuszczenia przez wojsko wszystkich okupowanych w Wilnie budynków.

Na podstawie materiałów
agencji news

CO, KIEDY, GDZIE

Obumarało za ostatnie tygodnie życie kulturalne naszego miasta. Szereg muzeów, jak Sztuk Pięknych, Sztuki Stosowanej, Historyczno-Etnograficzne jest w ogóle nieczynne. Takie czasy trzeba strzec bogactwa narodowego.

Masowym miejscem odwiedzin stały się dziś miejsca tragicznych wydarzeń — wieża telewizyjna, ul. Konarskiego, no i oczywiście Cmentarz Antokolski. O ile jeszcze nie byłycie na tym ostatnim, proponujemy to uczynić w wolne od pracy dni a przy okazji odwiedzić groby ludzi zasłużonych dla naszego miasta. Pagórek, na którym pochowani zostali bohaterzy, dosłownie tonie w wiankach, kwiatkach. Co prawda, nie ujrzymy już wstęg, które zebrane zostały, by umieścić je w muzeum.

Poniję kilka propozycji na wolne dni. Rozpocznemy od teatrów, które jak wiadomo, przesunęły czas przedstawień o całą godzinę, czyli rozpoczynają się obecnie o 18.30.

● W Dramatycznym dziś — „Szczury”. Jutro — „Zaldokijne”. W niedzielę dla dzieci „Królewna Śnieżka” (godz. 16).

● W Młodzieżowym dziś i jutro — przegląd komedii „Śmierć anachisty”.

● W teatrze „Lele” w sobo-

te „Błękitny piesek (godz. 13), który wyreżyserowała ekipa z Polski. Reżyser Krzysztof Nieśłowski, plastyk Zbigniew Burkowski, kompozytor Jerzy Derfer.

FILM

● Kina stołeczne funkcjonują normalnie. Tym razem proponujemy wybrać się w niedzielę do lektorium towarzystwa „Wiedza” (ul. Wileńska 22), gdzie o godzinie 15 będzie wyświetlany film „Ewa chce spać”.

WYSTAWY

● Galeria „Arka” sama warta obejrzenia. Na parterze w mini-sklepiku można nie tylko obejrzeć, ale też nabyć ceramikę, widokówki, obrazy, wyroby ze skóry. Oprócz tego szeroko przedstawił swój dorobek plastyczny Norwegii — pastele Sigrid Szety, malarstwo Jan Erik Willgoths, rysunki Goran Ohldeick.

● Pałac Wystaw Artystycznych. Dziś o godzinie 16 zostanie tu otwarta prezentacja prac plastyków wileńskich.

Natomiast w niedzielę w sali pałacu przewidziany jest koncert dla dzieci „Zimowa bajka”, który przygotowała Filharmonia Narodowa. Wystąpią aktorka E. Jankute, pianista A. Staszuk, flecistka D. Tume-naite.

NA TEMATY DNIA

Spotkanie kierownictwa rządu RL z dziennikarzami

Przedwczoraj odbyło się pierwsze spotkanie dziennikarzy z nowym premierem Republiki Litewskiej Gediminasem Wagnoriussem oraz wicepremierem Zigmąsem Waisziulą. Premier krótko opowiedział o planach pracy na przyszłość, o zmianach niektórych struktur w rządzie. Obaj jednak zapewnili, że nie będą to istotne zmiany, jedynie mała korekta. Wyrazili także chęć częstszego spotkania się z dziennikarzami oraz ścisłej współpracy.

Następnie tematem dnia były aktualne wydarzenia ostatnich chwil. Sporo uwagi poświęcono decyzji prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa o wycofaniu z obrotu 50 i 100-rublowych banknotów z wizerunku 1961 r. Wicepremier Z. Waisziula poinformował, że po obejrzeniu 22 stycznia br. z Moskwy do Ministerstwa Finansów Republiki przybyło trzech przedstawicieli z Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa, Banku Państwowego i Ministerstwa Finansów, którzy przywieźli dekret prezydenta dotyczący podjętej decyzji o wycofaniu z obrotu powyższych banknotów. Dokument jednak nie był podpisany, co pozabawiało go wiarygodności. Dopiero po wielokrotnych próbach skontaktowania się z Moskwą i długich debatach udało się otrzymać poprzez teleks prawne potwierdzenie tego dokumentu.

Fakt ten oceniono jednoznacznie jako dywersję i barbarzyńską konfiskatę zarobionych przez ludzi pieniędzy. Należy dodać, że akcja ta była z pewnością już wcześniej i z premedytacją przygotowana, gdyż od

dłuższego czasu, nie tylko Litwa, ale także Łotwa i Estonia otrzymywały z Moskwy przeważnie banknoty o dużych nominałach.

Rząd w trybie pilnym poszukuje wyjścia z zaistniałej sytuacji, by jak najmniej było poszkodowanych. Postanowiono, że w ciągu trzech dni, a więc jeszcze dziś ludzie powinni w miejscach pracy zgłosić posiadane sumy do wymiany. Odpowiednio utworzone w tym celu komisje, muszą sporządzić listy Emerytów załatwiających urzędy pocztowe. Dokładnej sumy wymiany jeszcze nie ustalono, gdyż aktualnie bank nie posiada dostatecznej ilości drobnych banknotów i wymiana prawdopodobnie będzie przeprowadzana w ciągu całego miesiąca. Zwracamy uwagę mieszkańców, żeby nie obiegali kas oszczędności, gdyż wymiany będzie się dokonywać jedynie w miejscach pracy. Rząd republiki będzie na bieżąco w tej sprawie udzielał informacji przez radio.

Aktualnie rząd i finansiersi Litwy skontaktowali się z Łotwą, Estonią i Rosyjską Federacją w celu opracowania wspólnego, najbardziej optymalnego wariantu wyjścia z sytuacji. Powstała już pierwsza koncepcja. Ale rządzy prezydent nie pomyśleli się chyba daleko, bowiem stale uniemożliwiali się kontakt telefoniczny z tymi republikami.

Premier Gediminas Wagnorius podkreślił, że obecna sytuacja jeszcze raz potwierdza, jak bardzo potrzebne są republiке własne pieniądze. Jest to w tej chwili sprawa najważniejsza.

Informacja, która zbulwersowała ZSRR

22 stycznia, gdy zmęczeni ludzie zasiadli przed telewizorami, aby obejrzeć program „Wremia”, już na wstępie doznali szok. Pierwszą wiadomością, jaką zakomunikowała spikerka, była informacja o wycofaniu z obrotu banknotów 50 i 100-rublowych emisji 1961 r.

Wszyscy rzucili się do swych skarbonków i pudełeczek, by sprawdzić z trudem uciulane pieniążki. O zgrosz! Większość banknotów była właśnie 50 i 100-rublowej wartości i większość nosiła datę 1961 r.

Ludzie zaczęli wybiegać na ulicę, młotać się od kiosków do sklepów, które w większości były już o tej porze zamknięte. Jaką splotana emerytka prosiła w łodziarni, by jej wymieniła choć „coś” — zebrała bowiem sobie na pogrzeb tysiąc rubli i wszystkie były w 50-rublowych papierkach.

Nazajutrz od rana przed kasami oszczędnościowymi uszeregowali się długie kolejki, chociaż kartki na drzwiach informowały, że pieniądze 50 i 100-rublowe są wycofane z obrotu i nie przyjmują się ich od obywateli w ogóle.

Nikt nie udzielał informacji, bo każdy miał nadzieję, że rząd

Litwy, który zgromadził się od rana, podejmie jakieś inne, różniące się od związkowych, decyzje. Niestety, rząd obradował do południa i nie wniósł żadnych specjalnych korekt.

MARIJONAS MANKIEWICZ, zast. prezesa Litewskiego Banku Państwowego: Sens informacji podanej przez Centralną Telewizję nie uległ kardynalnym zmianom. Obywatele republiki mają prawo w ciągu trzech dni w miejscu pracy wymienić do 1000 rb., nie pracujący — 200 rb. Powinny być stworzone w miejscach pracy komisje, które zajmą się tą czynnością. I w ciągu 3 dni zwrócą „niepopularne” banknoty do banku. Ponieważ zostały zamrożone wkłady w kasach oszczędności, każdy obywatel będzie miał prawo pobrania z kasy miesięcznie i jednorazowo do 500 rb. W wypadku, gdy będzie miał większą inwestycję, powinien będzie się zwrócić do specjalnie powołanych komisji przy samorządach. Niestety, dekret prezydenta jest bardzo enigmatyczny. Dużo w nim znaków zapytania. Mamy w republiке bardzo mały zasięg banknotowania, gdyż z Moskwy przybyła grupa ekspertów składająca się z kilku osób, które

Mozliwe, że trzeba będzie przynajmniej na jakiś okres wycofać tymczasowo walutę. Prognozuje się, że już w końcu — mają nadzieję — być może. Jednocześnie należy przypuszczać, że prywatyzacja, oraz koncesje, uprzednio jednak wycofując ludziom należne wypłaty.

Podczas spotkania uwagi poświęcono pracy dziennikarzy oraz sytuacji, w jakiej obecnie znaleźli. Przedstawiciele rządu podkreślił, że w dziennikarstwie wszystkich warunków i narodowości wszystkich sąsiadów. Wykazali dużą otwartość i wysokie mistrzostwo zawodowe.

23 stycznia br. dokonano kolejnego aktu przemocy — zajęto magazyny z papierem i fabrykę. Pozbawia się więc nas ostatniego narzędzia pracy. Wskazujemy nie wdają się w jakiegokolwiek rozmowy ze Związkiem Demokratycznym, a przybyli przedstawiciele z Moskwy po prostu się ukrywali. W obliczu zaistniałej sytuacji, by jakoś dłużej przetrwać, dziennikarze zaproponowali wydawanie jednej własnej gazety w trzech językach.

Premier obiecał, że rząd zrobi wszystko, by dziennikarze mieli przynajmniej papier i fabrykę, ale na razie idea wydawania jednej gazety w kilku językach jest już godna uwagi.

Na zakończenie jeszcze raz apelujemy do wszystkich Cytełników, by codziennie na ławach średnich słuchali wiarygodnych informacji niezależnego radia litewskiego (uwaga: obok dźwięku na falach decybelowa litewska stacja telewizyjna), które będzie podawało wiadomości na bieżąco. Gazety, w związku z trudnymi warunkami pracy, mogą być spóźnione.

Julitta TRYK



W kolejce po pieniądze...

Fot. W. Charin

Barbara ZNAJDUJOWSKA

Nie wolno walczyć ze złem przy pomocy zła

Kryzys władzy, przede wszystkim wykonawczej, jest oczywisty. Dziś, gdy chaos i niestabilność załamy kraj, gdy nasza najbliższa przyszłość zarysowuje się w purpurowo niespokojnym świetle, właśnie w tych warunkach najostrejsza dyskusja rozwinęła się wokół osoby prezydenta ZSRR jako głowy władzy wykonawczej.

Publikując „List otwarty” Stanisława Szatalina do prezydenta ZSRR, wychodzimy z założenia, że akademik dobrze zna M. Gorbaczowa, pracował z nim w jednej ekipie. Mimo pewnej subiektywności, S. Szatalin, naszym zdaniem, dość argumentowanie podsumowuje tę pracę i kolejny raz przestrzega...

Szanowny Michaiła Siergiejewiczu.

Nie lubię pisać listów. Ale cóż, trzeba się przełamać, bo stawka jest zbyt wielka: na kartę postawiono losy narodu. O Was napisano wiele, szczególnie w ostatnim okresie. Obserwatorzy polityczni i dziennikarze chętnie „malują” Wasze portrety polityczne. Ale wszystkie są subiektywne, chociaż jestestwie obiektywną realnością, którą odczuwamy.

Aby też jestem subiektywny. Ja bym uczynił i zrozumiałym, powinienem powiedzieć kilka słów o sobie.

Nie jestem „renegatem”, zaprawionym drożdżami antykomunizmu, nie jestem też dysydem. Pochodzę z rodziny superkomunistycznej, w 1962 r. wstąpiłem do KPZR po osiągnięciu wieku postkomunistowskiego. Mój ojciec przez długi czas pracował jako pełnomocnik KKP, potem jako sekretarz Kallinińskiego Komitetu Obwodowego Partii, jeszcze WKP(b).

Mój wuj po śmierci J. Stalina zajmował stanowisko sekretarza KC KPZR, kierował jej kadrami. Siadywałem na kolanach M. Szkiriatowa i G. Malenkowa, znałem W. Molotowa, A. Andriejewa, N. Szewienika. Słowo „plenium” poznałem wcześniej niż wy, a mając 9 lat zobaczyłem pistolet u ojca pod poduszką. W latach „stagnacji” kilkakrotnie zamierzano mnie usunąć z partii, naturalnie, komunistycznej, gdyż, jak zapewne pamiętacie, wtedy jeszcze nie było wielopartyjności. Teraz jestem członkiem KC KPZR, wybrany nie z Waszej listy, chociaż z przekonań jestem jawnym socjaldemokratą, o czym uczciwie i publicznie mówiłem mojemu narodowi, KPZR, Wam osobście. Więcej, jeżeli chodzi o pochodzenie (w odróżnieniu od wielu Bałtów) mam wszystko w porządku.

A teraz o sednie sprawy. Kraj znajduje się w stanie najcięższego kryzysu, rozkładu i zdziczenia. Szybko nadchodzi katastrofa gospodarcza i nie nie zrobiono realnie, aby jej uniknąć. Prognoza rządu na 1991 rok jest po prostu chimera. Budżet 1991 r. — to fikcja, doprowadzi on do znacznej podwyżki cen, szczególnie żywności. Wojna budżetowa zakończyła się budżetowym „pokojem wojennym”. Widzi to każdy profesjonalista. Głębinowe przyczyny naszych wszystkich problemów są oczywiste: każde, co naprawdę chce się zaistotnić, musi zachować chociażby drobinę zdrowego rozsądku. Jest to totalitarna komunistyczna ideologia, która wypełniała wszystkie pory naszego ska-

leczonego i otumanionego społeczeństwa. Nienawidzę między-narodowości i międzystanowa. Przy czym miejsce na wglądzie, że dużo o tym pisałem, mówiłem o tym Wam i nam wszystkim, czyli „kierownikowi”, że Państwowy Komitet Statystyczny i wszyscy, którzy mogą, oszukują nas bezwstydnie.

Wszyscy z radością i nadzieją powitaliśmy rewolucję kwi-tniową 1985 r. I Wyście, Michaiła Siergiejewiczu, w sposób obiektywny, pragnąc tego lub nie, po prostu jako człowiek mądry, normalny byliście inicjatorem tego ruchu podobnego do życia. Zrozumieście przynajmniej, że nie wolno tak żyć dłużej, chociaż nie wiedzieć, jak trzeba żyć. I nikt Wam co do tego nie czyni zarzutów.

Długo wykazywaliście brak zdecydowania w polityce wewnętrznej, chociaż już przed XXVII zjazdem KPZR, a tym bardziej przed Czerwcowym Plenum KC KPZR w 1987 r., wszystko stało się absolutnie jasne. Myśle, rozumieście też w duszy, że droga „reform”, półdrogowa, lakiernictwa jest drogą do nieuniknionego ślepego zaułka. Doskonale pamiętam atmosferę przygotowania Waszego referatu na XXVII zjazd partii i czerwcowe plenium. I wreszcie powiedziano głośno o konieczności radykalnych reform gospodarczych, a więc o zmianie całego systemu społeczno-politycznego. Przecież Wy, Wasi najbliżsi współpracownicy jesteście marksistami. Ale mówiąc „a”, nie powiedzieliśmy „b” i wszystko utopiliśmy w morzu zakłęk i z jeszcze bardziej niepojętą gorliwością zaczęliśmy dobijać naszą śmiertelną już chorą ekonomikę. Kryzys pogłębiał się i w końcu lipca 1990 r., po raz kolejny chroniąc się w szpitalu przed kolejnym zawałem dowiedziałem się, że zawarł się sojusz polityczny z B. Jelcynem. Chwała Bogu, pomyślałem, wysłuchał naszych modlitw. Prezydent ZSRR wreszcie utworzył po raz pierwszy w swoim życiu nieanonimową 13-osobową ekipę do opracowania związkowych koncepcji przejścia do gospodarki rynkowej. Z jaką radością, łatwością, zauroczeniem, nadzieją i poczuciem odpowiedzialności pracowaliśmy w tym pamiętnym sierpniu roku ubiegłego. Wszyscy byli równi. I moi rówieśnicy Jewgienij Jasin, Nikołaj Pietrakow, i mogą być moim synem Grigorij Jawłiński, i Andriej Michailow, który mógłby być też moim wnukiem.

Rozwiązaliśmy najgłośniejsze problemy (z których powodu obecnie leje się krew) z przedstawicielami wszystkich republik, górnkami, przedstawicielami prawie wszystkich partii. Musieliśmy zdążyć do 1 września.

I w końcu sierpnia, przerywając swój urlop, przeprowadziłem z nami siedmiogodzinne spotkanie. Powiem szczerze, gwooli obiektywności kraj powinien to wiedzieć, jakie niezatarte wrażenie wywarło na mojej ekipie to spotkanie. Moim zdaniem, sami też nie uwierzyliście, że ci „młodzieńcy” (do tego czasu ich ubyto) w warunkach skrajnego sabotażu, szczególnie ze strony byłego przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR J. Masłukowa, byłego ministra finansów ZSRR W. Pawłowa (teraz pracuje u Was jako premier) i innych, którzy rażąco naruszali wszystkie Wasze dekrety, przeciwko czemu jednakże nie protestowaliście i nikogo nie ukaraliście, a niektórych nawet „awansowaliście” (nie wprowadzaliście wojsk desantowych ani do Państwowego Komitetu Planowania, ani do Ministerstwa Finansów), potrafiliby w ciągu 25 dni dokonać, jak określił akademik A. Aganbegian, bohaterskiego czynu: napisali program „500 dni” i projekty najważniejszych ustaw, nieodzwolnych do jego realizacji. Szczęśliwie się swoją ekipą, sam dokonywałem cudów, do których teraz, zapewne, już nie jestem zdolny. Chociaż...

Pożyjemy — zobaczymy. Potem krok po kroku — zaczęliście „związać” program, oświadczać, przed tym, publicznie, że Wam podobna się on o wiele więcej od rządowego. A. Aganbegianowi, polecono połączenie programu „500 dni” i rządowego, konia i płochliwą lanie. Dzięki Abelowi Gezewiczowi, że zdecydowanie stanął on po naszej stronie i w ciągu trzech dni metodą skreślenia sporządźliśmy z nim „prezydencki” wariant programu, który w 99,5 proc. opierał się na „500 dniach”. O tym powiedziałem na sesji Rady Najwyższej ZSRR, której członkom rozesłałiśmy go też. Sytuacja pogorszyła się, ale nie beznadziejnie. Zanim deputowani studiowali program, na parę tygodni udałem się do USA, gdzie wszyscy czołowi ekonomiści ocenili wysoko profesjonalny poziom „500 dni”.

Następnie Rada Najwyższa zaatakowała „Podstawowe kierunki stabilizacji gospodarki narodowej i przejścia do gospodarki rynkowej”. Była to już katastrofa, której można byłoby uniknąć wyłącznie w razie utworzenia kompetentnego koalicyjnego rządu międzynarodowego, cieszącego się poparciem i zaufaniem narodu. Niestety, wszystko stało się do słowno na odwrót.

Michaiła Siergiejewiczu, z Waszym potencjałem intelektualnym, współpracownikami, którzy byli obok, mogliście dokonać słusznego posunięcia. Znalicście i znacie je, chociaż razem z nami jesteście w najgłębszym niedoczynie polity-

cznym, ekonomicznym, między-narodowościowym, socjalnym, duchowym i moralnym. Jest to aksjomat i wiem to lepiej od waszych biografów politycznych, którzy nakreślili Wasze portrety w niezależnych gazetach. Więcej, trzeba tylko odpowiedzieć na „prościutkie” pytanie: dlaczego nie chcecie, podkreślam to, możecie, ale nie dokonacie prawidłowego posunięcia? Dlaczego? Rozważam dwie możliwości: po pierwsze: nie życzyście pomyślności swemu narodowi. Po drugie: życzyście pomyślności swemu narodowi, ale obawiacie się, że w walce o osiągnięcie tego celu utracicie swoją władzę. Cała reszta sprowadza się do kombinacji pierwszego i drugiego aspektu. Teraz ocenimy sytuację i pozwólę sobie na zuchwałość twierdząc, że lepiej od innych w kraju mogę wywiązać się z tego zadania.

Teraz, szczególnie po wybraniach na Litwie, a obecnie również na Łotwie, znaleźliście się, na ogół rzecz biorąc, pod słusznym ostrzałem sił — lewicowo-centrystycznych. Ale one — jestem też lewicowym centrystą — niekiedy również żyją w świecie pokus i walczą ze złem przy pomocy zła. Zdecydowanie jestem przeciwko takiej drodze i całkowicie odrzucam pierwszą możliwość. Myślę, że większość ruchów lewicowo-centrystycznych podziela mój punkt widzenia. Nie jestestwie wrogiem swego narodu i nie jestestwie ordonwienkiem interesów, powiedziałbym banalnie, nomenklatury.

W sposób realny nurtuje Was druga możliwość, mianowicie — obawiacie się utraty władzy. Czy to cynizm? Bynajmniej. Każdy polityk, nawet komunista, „bezinteresowny człowiek” obawia się utraty władzy. Moim zdaniem, któryś z wielkich polityków powiedział, że światem rządzą miłość i pieniądze. Miłość — bezwarunkowo, pieniądze — niewątpliwie, ale też władza — obowiązkowo. Obawa o utratę władzy jest naturalnym instynktem normalnego polityka, a nie samobójcy.

Michaiła Siergiejewiczu, występując ostro przeciwko Waszej obecnej polityce, jednakże twierdziłem i twierdzę, że opierając się na bloku lewicowo-centrystycznym jestestwie o wiele silniejsi niż w sojuszu z prawicą, której głównymi liderami są kierownictwo KC Komunistycznej Partii RFSSR, szereg działaczy Biura Politycznego KC KPZR. Właśnie oni w nocy z 16 na 17 listopada, gdy zrodziło się 8 punktów Waszego programu rządów prezydenckich, odegrali najbardziej reakcyjną rolę. Ale nawet nie uznaliście za potrzebne, aby zasięgnąć w tej sprawie rady Waszych wniernych współpracowników od początku przebudowy — członków Rady Prezydenckiej — N. Ryzkowa, W. Miedwiediewa, J. Primakowa, A. Jakowlewa, innych oraz S. Szatalina, który dołączył się do nich.

A Wasza kapitulacja wobec „czarnych pułkowników” Aleksisa, Pietruszenki, Makaszowa po prostu mnie zdziwiała. Chciałbym podkreślić specjalnie, że jako ekonomista-matematyk myślę kategoriami terminów wiarygodności, przestrzeni, władzom do bloku lewicowo-centrystycznego również część inteligencji, klasy robotniczej, chłopów, armii, WPK, KGB,

MSW... Obecnie zaistniała wyjątkowa sytuacja: walka o zachowanie Waszej władzy zbiega się z walką o pomyślność narodu i godność ludzką. Niczym powtarzam, niczym nie ryzykuję, ale przezwyciężcie w sobie jakiś mistyczny podejrzliwy stosunek do demokracji.

Trzeba mieć na uwadze również to, że bez zakrojonej na wielką skalę współpracy z Zachodem (naturalnie, włączając Japonię, Koreę Południową i innych „smoków”) nigdy nie stworzymy żadnej skutecznej, rynkowej ekonomiki, nie rozwiążemy, ani bieżących, ani strategicznych problemów rozwoju gospodarczego. Na Zachodzie zaś (spodziewam się, że o tym wiecie) euforia z powodu naszej przebudowy mignęła dawno. Wasza obecna polityka, a czyni Zachód coraz bardziej powściągliwym. Nie powinno tu być żadnych złudzeń. Niektóre firmy po wydrzeniach na Litwie odmówiły oświadczenia pomocy humanitarnej w zakresie medykamentów i żywności dla dzieci na sumę 40 mln dolarów USA. Zapytanie medyków i ekonomistów, co to znaczy.

Co więc trzeba uczynić bezwzględnie?

1. Powrócić do sztywnego wariantu programu „500 dni”, dodając do niego wiele elementów rzeczowych, zgłoszonych w ostatnim okresie.

2. Wywrzeć się polityczno-impasowej pokusy podpisania układu związkowego, jest to bowiem nieosiągalne i tylko jako stosunki międzynarodowości, w sposób katastrofalny nasila tendencje odrodkowe, separatystyczne, prowadzi do przyspieszenia rozpadu Związku.

3. Utworzyć sojusz ekonomiczny absolutnie suwerennych pod względem politycznym republik, oparty na zasadach programu „500 dni”. Miłość od pierwszego wejrzenia, miłość spalająca wszystko jest dobra i boska dla mężczyzny i kobiety, natomiast w polityce jest lepsza miłość z wyrachowania.

4. Powinności: bezwzględnie zrezygnować ze stanowiska sekretarza generalnego KC KPZR i ta ku pożytkowi narodu rozpadnie się, przestanie pretendować do roli monopolowo-awangardowej, a jeżeli zachowa się, to jako zwyczajna partia parlamentarna.

5. Bezwzględnie utworzyć międzynarodowościowy, międzypartyjny, międzystanowy rząd zaufania narodowego, składający się z ludzi mądrych, kompetentnych, uczciwych, znanych w kraju. Ewentualnie w legitymistycznym kształcie Rady Federacji...

Jeżeli, Michaiła Siergiejewiczu, nie rozumiecie tego wszystkiego, to Waszym obowiązkiem wobec narodu jest, aby bezzwzględnie podać się do dysmisji razem, naturalnie, z całym otoczeniem. Polityk nie powinien dopuszczać do tego, aby nad nim się litowano.

Były członek byłej Rady Prezydenckiej ZSRR akademik S. Szatalin („Komsomolskaja prawda” z 22 stycznia br.)

LISTY NA TEMATY AKTUALNE

Jesteśmy z Jelcynem

Jestem Rosjaninem, który przez kilka lat był stałym prezydentem „Kuriera Wileńskiego”, lecz w tym roku musiałem z tego zrezygnować z powodów materialnych. Obecnie bardzo tego żałuję, ponieważ właśnie teraz jest mi potrzebna Wasza gazeta, aby zrozumieć stosunek Polaków do mieszkalnych na Litwie do tych strasznych wydarzeń w krwawym

niedziele 13 stycznia. Z kim jesteście? Z rządem litewskim czy z przestępczą kliką łaszyszących komunistów?

Jest mi wstyd za moich Rodaków, którzy pozwolili sobie na to, że zwierzchni okrzyk: „Wyzwalcie, że mamy takich...”. Każdy naród ma swoje myty. Wy macie swoich, a my swoich: Nowozorowów, Jazowów i in-

nych. Może są ich nawet tysiące, może nawet dziesiątki tysięcy, lecz wierzę, że uczciwych, honorowych Rosjan jest więcej. Znacznie więcej! Nas są miliony, dziesiątki tych milionów. Nie pozwolimy zalać krwią ani Waszej ani naszej wolności! Jesteśmy z Jelcynem. Nie wierzymy już więcej Gorbaczowowi. Za Waszą i naszą wolność będziemy walczyć wspólnie.

W związku z tym wszystkim chcę przypomnieć jeden z wierszy Tadeusza Szymy, napisany na 10 rocznicę wydarzeń w polskim Wybrzeżu z 1970 krwa-

wego dla Polaków roku. Niestety, będę przytaczał z pamięci i proszę o wybaczenie, że nie pamiętam go w całości. Pamiętam tylko następujące słowa:

Stygmatu krwi podkuty był
Z ulicznego asfaltu nie

Nie przysypią go popioły tuż,
Ani wchłonie beżnienna

Brudne śmieci dziesięć zim
Nie wygłuszają milczenia

Rosnącego w pochmurny
hymn

Z przestrzelonej piersi

Nylonowy okryje wór
Krwawy strzęp rykoszetem

Ale duch, nieśmiertelny duch
Nie da dzielić żywych i

Ukrzyżowana Nadzieja
zmartwychwstaje.

Rosja i Litwa są razem w

walce o wolność!

Siergiej Djanonow



Migawki Wileńskie.

Fot. W. Charin

PIEKŁO GUŁAGU—OCZYMA PLASTYKA

Zazwyczaj otwarcie wystawy autorskiej malarzy towarzyszy podniosły nastrój zaproszonych. Tu, w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, panował smutek. A to dlatego, że autor prac, w większości graficznych, Nikołaj Miller przedstawił społeczności kilkadziesiąt smutnych, tragicznych portretów i pejzaży, — to, co udało mu się jakimś cudem ocalić, zachować i wywieźć ze stalinowskiego lagru w republice Komi.

Nikołaj Miller — to żywa legenda. Z dumą pokazuje legitymację członka towarzystwa „Memorial”, podpisaną przez Andrieja Sacharowa. Dopiero teraz polscy filmowcy nakręcili o nim film, czasopiśma zamieszczają reprodukcje jego bezennych szkiców, a liczne pałace i muzea w różnych kątach kraju zapraszają go na wernisáže. A do niedawna jeszcze — cały ten niewielki skarb jego legendarnej twórczości, nikomu nie pokazowany, przechowywany był w małym, na wpół zginiłym domku w osiedlu Zawietij Iljicza w odległości 33 km od Moskwy, gdzie do dziś mieszka ten słynny mistrz wielkiej sztuki, który tak wiele doświadczył w życiu.

ECHO AUTORSKIEJ WYSTAWY

N. Miller, potomek Niemców, którzy sto lat temu przenieśli się do Rosji, urodził się w 1922 r. w Kraju Krasnodarskim. Od dzieciństwa pasjonował się malarstwem, zawsze i we wszystkim pragnął być pierwszy, o czym świadczy też złoty medal za pomyślne ukończenie szkoły średniej. W życiu, niestety, nie przydał się: w 1941 r. młody medalista powołany został do wojska, skierowany na front, z którego okopów ciężko ranny trafił do niewoli niemieckiej. Znając język i pragnąc pomóc w czymś podobnym sobie N. Miller pełnił obowiązki tłumacza. Za to w 1948 r. bezpośrednio z audytorium Ryskiej Akademii Sztuk Pięknych „premiowany” został 25 latami pozbawienia wolności i wysłany do lagru nad rzeką Iżma.

Nieludzkie warunki egzystencji w wielojezycznym lagrze nie złamały ducha i woli utalentowanego artysty. Tu właśnie znów bierze do rąk kawałek drzewnego węgla, ogryzek ołowia, kawał wpalonej gliny, przypadkowo znalezione pióro i nocami w świetle kaganka lub płonącego łuczywa tworzy mi-

niaturowe portrety swych towarzyszy niedoli Rosjan, Polaków, Żydów, Litwinów... Ci zaś zgodnie z prawdą lub wbrew prawdzie wysyłali je do domu: a więc żyjemy, jesteśmy, nie tracimy nadziei...

Około półtora tysiąca rysunków, szkiców, pejzaży pochodzących z okresu uchińskiego twórczości N. Millera. Zachowało się 150. I te właśnie prezentuje w Ambasadzie autor, który otrzymał zaproszenie na wystawę po Tygodniu Pamięci towarzystwa „Memorial”, przeprowadzonego w Uchcie, w którym m. in. uczestniczyli też polscy dyplomaci składając hołd pamięci represjonowanym więźniom. Konsul generalny RP w ZSRR Michał Żurawski przyznał się do szerokiego propagowania twórczości gułagowskiego malarza. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Polski w ZSRR Stanisław Ciosek, obecny na otwarciu wystawy, wyraził serdeczną wdzięczność Nikołajowi Millerowi za jego męstwo i unikalną pracę twórczą w ekstremalnych warunkach. Serdeczne słowa wdzięczności usłyszał on także od pełnomocnego ministra ambasad RFN pana Eberharda Haickena, który zaprosił artystę do RFN.

Stanisław BRATUCHIN

Radosne i smutne jest obok

W trudnych dniach też bywały wydarzenia radosne. Takim w Świątecznych było otwarcie rejonowej polikliniki. Z tej okazji nie było ani meldunków, ani słów pochwały pod adresem budowlanych Świątecznych Rejonowej Organizacji Budowlanych, którzy wnieśli piękny gmach przy ul. Wileńskiej. Ale wiadomość szybko rozeszła się po mieście.

Poliklinikę uruchomili stopniowo, w miarę tego, jak ze starego pomieszczenia będzie się przenosić gabinety lekarskie. Problem pomocy lekarskiej w mieście i rejonie istniał dawno. Przecież nie można było poważnie nazywać placówką leczniczą drewnianego domu, zbudowanego 100 lat temu. Podczas surowej zimy 1985 roku spłonął on doszczętnie. Jak zwykle bywa, nie znaleziono winnych pożaru. Nie pozostało nic innego, jak poszukiwanie tymczasowego schronienia. Wzięto go w dawny... wzniesienie.

Nowa poliklinika jest wspólnym owocem wysiłków budowlanych i władz miejscowych. Naczelnikiem ROB Alwydasowi Kugaudzie kosztowała ona wiele nerwów. Wiadomo, jakie trudności były z materiałami, siłą roboczą, jedźdżono po republice, poza jej granice. Szukano, „wybijano”. Potrocy budowlanym na zasadach dobrowolności

udzielały zespoły instytucji, przedsiębiorstwa miasta.

Poliklinika jest obłożona na 600 wizyt — powiedział mer miasta Zigmars Garla. — Wystarczy dla wszystkich potrzebujących leczenia. Co innego — to kadry lekarzy, pielęgniarek, innego personelu medycznego, a także sprawa urządzeń, których również brakuje. Ale myślę, że stopniowo wszystko się uregułuje.

Zaczeliśmy mówić o sytuacji w mieście. Teraz jest spokojnie. Miał ktoś podniecenia w sklepach, gdy ludzie trzykrotnie więcej niż zwykle kupowali chleba, mięsa, innych artykułów, których nie obejmuje system talonów. Dział praktycznie nie ma kolejek lub są one nieznaczne. W sprzedaży, według dzisiejszych kryteriów, jest całkiem znośny wybór żywności. Są seiry kilku rodzajów, śmietana, masło bez talonów, ale według normy. Dwa razy na tydzień przywozi się mięso, kielbasę.

W niedzielny ranek 13 stycznia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Rady Samorządu Terenowego i Zarządu Rejonowego. Prezydium zaleciło samorządom gmin, miast rejonu, aby nie przeprowadzać wieców, demonstracji, pikiet, zorganizować dyżury, zagwarantować rytmiczną pracę wszystkich zespołów, wezwano ludność, aby w

tych trudnych dniach zachowywać spokój, zgodę, jedność.

W ostatnich dniach nie było żadnych niezwyklej wydarzeń również w Nowych Świątecznych, Podbródziu. Co prawda, mieszkańcy tego ostatniego są rozgorączczeni decyzją przedsiębiorstwa budowlanego „Lengastroj”, aby opuścić teren i wyjechać z Litwy. Upada nadzieja posiadania gazu ziemnego w swych mieszkaniach. W pobliżu miasta układano gazociąg Mińsk—Wilno. Poprzednie kierownictwo rejonu umożliwiło się na poważnym szczeblu, że od głównej magistrali poprowadzi się oddalenie do Podbródzia, a dalej ewentualnie również do Świątecznych. Na trasie wycięto las, ułożono 7 kilometrów rur. Do przebiecia pozostało jeszcze 12 kilometrów. I oto smutna wiadomość. Garzonicy znaleźli korzystniejszą pracę i wyjeżdżają. Oddalenie do Podbródzia zostanie niedokończone. Już po raz który powtórzyła się historia stara, jak świat. W ziemi pogrzebano wielkie pieniądze, wycięto dziesiątki hektarów pięknego lasu, rury zżarły rdza...

Może jednak budowniczym gazociągu zmieniać swą decyzję. W naszych trudnych czasach nie ma komu o to walczyć. Odpowiedzieć na pytanie — również.

Nikołaj NIEZAMOW
kor. „K.W.”

SPORT

● Mistrzostwa świata narciarzy-alpejczyków w austriackiej miejscowości Saalbach nabierają rumieńców. Przedwczo-raj w drugim dniu zmagania rozdano medale w supergigancie. Liczącą 2100 m trasę z różnicą wzniesień ponad 620 m ku olbrzymiej radości gospodarzy mistrzostw najszybciej pokonał Austriak S. Eberharder. Na 16 miejscu został sklasyfikowany zwycięzca slalomu specjalnego M. Girardelli z Luksemburga.

● W Sofii, gdzie o medale w mistrzostwach Europy rywalizują figuryści, jako pierwsze

na podium stanęły pary sportowe. Wszystkie trzy sportowcy zajęli 1. miejsce. Wśród nich A. Dmitrijew przed J. Biezi- D. Pietrowem oraz J. Biezi- W. Naumowem. Szybszo- Polacy K. Głowacki — K. Korsarz uplasowali się na 9 miejscu na 12 startujących par.

Soliści wykonywali program oryginalny. Najlepiej wypadł w nim radziecki zawodnik W. Porenko. Dwie dalsze lokaty zajęli Czechosłowak P. Barina i W. Zagorodnik.

Inf. wł.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 25 STYCZNIA

Optymistycznie nastrojeni — potrafili być miły i podobać się swemu otoczeniu.

Czuli, ciekawo, inteligentni — zresztą układa różne projekty. Wesół, towarzyski i dość oryginalny — ma zamiłowania literackie a lubi przy tym spory i dyskusje. Jego usposobienie jest myślowe i kontemplacyjne. Potrafi rozkazywać innym. Pragnie się wybić i zrobić karierę. Bardzo wrażliwy na stosunki towarzyskie.

Kalendarium

Piątek jest 25 dniem 1991 roku. Do końca roku 340 dni.

● Znak Zodiaku — Koziorożec.

● Imieniny: Miłosza, Pawła, Tatiana.

● Wschód Słońca — 8.22, zachód — 16.42. Długość dnia — 8 godz. 20 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 stycznia zachmurzenie, przedpo- nie opady, wiatr północno-zachodni i zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni. W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 1—6 stopni mrozu, w dzień od —4 do +1 stopnia.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Ekran

LIETUWA — „Głupcy umierają w piątki” (ZSRR, Bułgaria, det.) — o 11, 13, 17, 19, 21.

HELIOS — I sala — „Nie mów „wiecej nigdy” (USA) — o 11.45, 14.30, 17.15, 20. II sala — Belmondo w filmie przygodowym „Zawodowiec” (Francia) — o 11, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PERGALE — „Kobiecierz” (ZSRR) — o 11, 13, 15, 17, 19.

WILNIUS — „Nie mów „wiecej nigdy” — o 12, 14.40, 17.20, 20.

WINGIS — „Zabójstwo nad klasztornymi stawami” (ZSRR, 2 odc.) — o 11, 14, 17, 20.

LAZDYNAI — 25.1 — „Kobiecierz” (ZSRR) — o 11.45, 16, 20.45; 26, 27.1 — o 16, 20.45; 25—27.1 — „Jeszcze jedna miłość” (Indie, 2 odc.) — o 13.15, 18, 26, 27.1 — „Opowieści Bożonarodzeniowe” (ZSRR, dla dzieci) — o 11.15.

ZAPRASZAMY
absolwentów Szkoły Średniej w Miednikach
na tradycyjny studniówkę,
która się odbędzie 2 lutego.

Początek o godz. 17.00.
Maturzyści klasy XII

KURIER Wileński

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16.
Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Wileńskiej 6, pokój nr. 1, (tel. 61-35-41), od godz. 14 do 17.

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
Indeks 67218 Cena 10 kop.
Zam. Nr. 124